

Pierwszeństwo bratniej miłości

Sobór Watykański II rzucił szczególne światło na miłość braterską czyniąc ją fundamentalną zasadą duchowości naszych czasów. Papież Paweł VI nazwał naszą epokę „godziną miłości”. Jest to prawdziwy powrót do Ewangelii. Odkrywanie na nowo wartości wzajemnej miłości musi prowadzić równocześnie do odczytywania jej istoty, tego, że nie można prawdziwie kochać drugiego człowieka bez głębokiej miłości do Boga, i odwrotnie. Trudno nam jest ocenić naszą miłość do Boga, za to możemy z łatwością przetestować naszą miłość bliźniego, która, jak mówi św. Teresa z Avila, jest miarą miłości Bożej. Miłość chrześcijańska to coś więcej niż tylko bycie dobrym, to więcej niż zwykły altruizm. To udział w miłości jaką Trzy Osoby Boskie mają ku sobie i ku nam. A więc kochając mojego brata, zanurzam się w miłości, jaką Bóg go kocha. Moja miłość choć skierowana do danej osoby, obejmuje ją w jej relacji do Chrystusa. Czasem bardzo łatwo jest mówić o wielkich sprawach, o zaangażowaniu na rzecz Kościoła, na rzecz lepszego świata... A co z drugim człowiekiem, który żyje obok? Łączność w Duchu Świętym, o której mówi Liturgia, odnosi się przede wszystkim do najbliższego kręgu osób związanych z nami, a dopiero potem do wszystkich ludzi na ziemi.”

Życiowe spełnienie

Każdy człowiek spełnia się jedynie w miłości. Im jest ona doskonalsza, tym głębsze jest spełnienie. W momencie, gdy osiągniemy doskonałą miłość, spełnimy jedyny cel naszego życia, gdyż Bóg stworzył nas na Swoje podobieństwo, a On jest Miłością... „Zostaliśmy stworzeni dla miłości”, mówi św. Jan od Krzyża, a Leon Bloy dodaje: „Pod koniec naszego życia będziemy mieć tylko jeden powód do smutku – że nie jesteśmy święci”. Pełnia miłości i świętości ma być koroną naszego istnienia i ma nas zaprowadzić do wiecznej komunii z Bogiem Miłości. Prośmy więc Ducha, Tchnienie miłości Ojca i Syna słowami modlitwy: oddychaj we mnie o Duchu Święty, by moje myśli były święte! Prowadź mnie o Duchu Święty, by moje działanie było święte! Pociągnij mnie, abym kochał to, co

święte! Umocnij mnie, bym mógł zachować to, co jest święte! Trzymaj mnie, bym nigdy nie utracił świętości!
(o. Camillus Lapauw OCD)

św. Jan Bosko – miłość braterska

Nie można kochać Pana Boga nie kochając bliźniego. To samo przykazanie, które nam poleca miłość Boga, nakłada na nas również obowiązek miłowania bliźnich. W pierwszym liście św. Jana Ewangelisty następujące słowa: **«Takie zaś mamy przykazanie do Boga, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też brata swego»**. I dalej tenże sam Apostoł zauważa, że kłamcą jest, kto mówi, że kocha Boga, a przy tym nienawidzi swego brata: **«Jeśliby ktoś mówił: miłuję Boga, a brata swego nienawidził, jest kłamcą»**. Kiedy w jakiejś wspólnotce panuje miłość braterska i wszyscy jej członkowie wzajemnie się kochają i każdy cieszy się szczęściem drugiego, wówczas taki dom staje się rajem i sprawdzają się słowa proroka Dawida: **«Oto jak dobrze i jak miło, aby bracia byli zawsze zjednoczeni»**. Lecz zaledwie wkradnie się tam miłość własna i zaczynają się kłótnie i niesnaski między współbraćmi, wówczas taki dom staje się wkrótce jakby piekłem. Bardzo się Panu Bogu podoba, gdy widzi w swoim domu braci mieszkających *in unum* tzn. zjednoczonych jedną wolą służenia Bogu i wzajemnego wspomagania się z miłością. **Za to właśnie św. Łukasz chwali pierwszych chrześcijan, że wszyscy tak się miłowali, że mieli jedno serce i duszę jedną** (Dz 4, 32). Tym, co bardzo szkodzi wspólnotom jest szemranie, które wprost sprzeciwia się miłości: **«Potwarca ubliża samemu sobie i będzie zienawidzony przez Boga i przez ludzi»** (Syr 21, 28). Przeciwnie, jak budujący przykład daje zakonnik, który dobrze wyraża się o swoim bliźnim i umie w swoim czasie usprawiedliwić jego wady! Starajcie się zatem unikać każdego słowa szemrania, zwłaszcza przeciw swoim towarzyszom, a już najbardziej przeciw swoim przełożonym. **Czymś gorszym jeszcze od szemrania jest tłumaczenie na złe cnotliwych uczynków bliźniego lub mówienie, że zostały wykonane w złej intencji**. Nie donoście też nigdy towarzyszowi, co kto złego o nim powiedział, gdyż tyle razy powstają skutek tego właśnie i niechęci, które trwają całe miesiące i lata. Jakież rachunek

zdadzą przed Bogiem ci, co szemrzą we wspólnotach! **«W nienawiści i odrazie ma Pan tego, co sieje niezgodę»** (Prz 6, 16.19). Jeżeli słyszycie coś przeciw bliźniemu, to postąpcie według słów Ducha Świętego: **«Usłyszateś jakieś słowo przeciw bliźniemu twemu, niech umrze w tobie»** (Syr 19, 10). Wystrzegajcie się dokuczania bratu, choćbyście to czynili w żartach. Dowcipy, które nie podobają się bliźniemu lub go obrażają są przeciwne miłości. Czy byłoby wam przyjemnie, gdyby się z was wyśmiewano i wystawiano na drwiny wobec drugich, tak jak wy to czynicie z waszym bratem? Starajcie się także unikać sprzeczek. Niekiedy z powodu błahostek powstają spory, przechodzące często w prawdziwe kłótnie i obelgi, które burzą jedność i w sposób godny pożalowania obrażają miłość braterską. Owszem, jeśli cenicie miłość bliźniego, starajcie się być łagodni i uprzejmi względem każdego. Łagodność to cnota bardzo miła Panu Jezusowi: **«Uczcie się ode mnie – powiedział – że jestem łagodny»**. W rozmowie i obejściu bądźcie delikatni nie tylko z przełożonymi, lecz także z innymi, najbardziej zaś wobec tych, co w przeszłości was obrazili lub obecnie są do was uprzedzeni. **Miłość wszystko znosi** (por. 1 Kor 13, 7), stąd też **nigdy nie będzie miłował prawdziwie ten, co nie chce znosić wad swoich bliźnich**. Na tej ziemi i najcnotliwszy człowiek ma swoje wady. Jeśli więc chce, aby inni znosili jego ułomności, niech sam rozpocznie znosić ułomności innych, a tak wypełni prawo Jezusa Chrystusa, jak pisze św. Paweł: **«Jeden drugiego brzemiona noście, i tak wypełnicie prawo Chrystusowe»** (Ga 6, 2). Przejdźmy do praktyki. Przede wszystkim powściągajcie gniew, który tak łatwo zapala się w chwilach jakiegoś nieporozumienia, wystrzegajcie się słów obelżywych, a już nigdy nie obchodźcie się z nikim dumnie i szorstko, gdyż często **bardziej się nie podoba szorstkie postępowanie, aniżeli same słowa ubliżające**. Gdy się zdarzy, że brat, który was obraził przychodzi prosić o przebaczenie, nie przyjmujcie go z twarzą cierpką, ani nie zbywajcie lekceważącymi słowami, lecz okażcie mu uprzejmość, miłość i życzliwość. Przeciwnie, gdybyście wy kogoś obrazili, starajcie się zaraz go przeprosić i usunąć z jego serca wszelką do was urazę. Według napomnienia św. Pawła, niech nie zajdzie słońce, zanim byście z całego

serca nie przebaczyli waszemu bratu wszelkiej urazy i z nim się nie pojednali (por. Ef 4, 26). Owszem, gdy tylko możliwe, uczynicie to zaraz, przewyżając niechęć, jaką czujecie w duszy. Nie przestawajcie na miłowaniu swoich towarzyszy w samych tylko słowach, lecz owszem, kiedy możecie, wyświadczajcie im chętnie różne przysługi, jak poleca św. Jan, Apostoł miłości: **«Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą»** (1 J 3, 18). **Jest także oznaką miłości chętnie spełniać godziwe prośby naszego brata; najdoskonalszym jednak objawem miłości bliźniego jest gorliwość o jego dobro duchowe.** Kiedy wam się nadarza sposobność czynienia dobrze, nie mówcie nigdy: to nie jest moja sprawa, nie chcę się w to mieszać; jest to bowiem odpowiedź Kaina, który śmiało beczelnie odezwał się do Pana Boga słowami: **«Czyż jestem stróżem brata mego?»** (Rdz 4, 9). Każdy jest zobowiązany, gdy tylko może, ocalić bliźniego od upadku. Bóg sam polecił każdemu mieć staranie o swego bliźniego (por. Syr 17, 12). Starajcie się przeto pomagać wszystkim, ile tylko możecie, słowem, uczynkiem, a zwłaszcza modlitwą. Wielką pobudką do miłości jest widzieć w osobie bliźniego Jezusa Chrystusa i pamiętać, że Boski Zbawiciel uważa za uczynione jemu samemu to, cośmy uczynili bliźniemu, według tych jego słów: **«Zaprawdę powiadam wam, wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili»** (Mt 25, 40). Z tego wszystkiego co powiedziano, wynika jasno, jak potrzebna i jak piękna jest cnota miłości! Ćwiczcie się w niej, a spłyną na was obfite błogosławieństwa Nieba. (św. Jan Bosko)

Poszanowanie osoby ludzkiej

1931 Poszanowanie osoby ludzkiej przejawia się w poszanowaniu zasady: "Poszczególni ludzie powinni uważać swojego bliźniego bez żadnego wyjątku za <<drugiego samego siebie>>, zwracając przede wszystkim uwagę na zachowanie jego życia i środki do godnego jego prowadzenia". Żadne prawodawstwo nie jest w stanie samo przez się usunąć niepokojów, uprzedzeń oraz postaw egoizmu i pychy, stojących na przeszkodzie ustanowieniu prawdziwie braterskich społeczności.

Postawy te przewyżają jedynie miłość, która w każdym człowieku dostrzega "bliźniego", brata.

1932 Obowiązek traktowania drugiego człowieka jako bliźniego i czynnego służenia mu jest szczególnie naglący wtedy, gdy będąc pozbawiony czegoś, znajduje się on w potrzebie. "Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 40).

1933 Ten sam obowiązek obejmuje także tych, którzy myślą lub działają inaczej niż my. Nauka Chrystusa domaga się nawet przebaczenia win. Rozciąga przykazanie miłości, które jest przykazaniem Nowego Prawa, na wszystkich nieprzyjaciół. **Wyzwolenie w duchu Ewangelii nie da się pogodzić z nienawiścią do nieprzyjaciela jako osoby, lecz tylko z nienawiścią do zła, które popełnia nieprzyjaciel.**

Zapowiedź kary za wzgardzoną miłość

Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu. Im bardziej ich wzywałem, tym dalej odchodzili ode Mnie, a składali ofiary Baalom i bożkom palili kadzidła. A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem; oni zaś nie rozumieli, że troszczyłem się o nich. Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go. Powrócą do Egiptu i Aszszur będzie ich królem, bo się nie chcieli nawrócić. Miecz będzie szalał w ich miastach, wyniszczy ich dzieci, a nawet pożre ich twierdze. (Oz 11,1-6)

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz

Teksty przygotowała D.B.

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 149

Bezpłatne pismo katolickie

Żarliwością rozpałiłem się o chwale Pana Boga



Miłość Boża zwycięży

Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,
a miłości bym nie miał,
stałbym się jak miedź brzęcząca
albo cymbał brzęiący.
Gdybym też miał dar prorokowania
i znał wszystkie tajemnice,
i posiadał wszelką wiedzę,
i wszelką [możliwą] wiarę, tak iżbym góry przenosił.
a miłości bym nie miał,
byłbym niczym.
I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją,
a ciało wystawił na spalenie,
lecz miłości bym nie miał,
nic bym nie zyskał. (1 Kor 13, 1-3)